

Anna KRAJEWSKA
Kazimierz KRAJEWSKI

DOŚWIADCZENIE INTEGRALNE ŹRÓDŁEM METAFIZYKI Metafizyka epistemologiczno-personalistyczno-etyczna¹

Miedzy osobą a poznawanym przez nią światem pojawia się zawsze wymiar moralny. Stąd też etyka oparta na normatywnej mocy prawdy „obecna” jest załączkowo we wszelkim poznaniu sądowym. W poznaniu tym poprzez moment asercji pojawia się moment prawdy. Jeśli prawda jest kategorią moralnotwórczą, to każde poznanie sądowe konstytuuje się w doświadczeniu moralnym i poprzez to doświadczenie. Bez wydawania sądów, a tym samym „mianowania” siebie świadkiem prawdy oraz kimś za nią odpowiedzialnym, nie sposób uprawiać jakiegokolwiek nauki.

Idea metafizyki epistemologiczno-personalistyczno-etycznej, czyli współkonstytuowanej jednocześnie przez momenty: epistemologiczny, personalistyczny i etyczny, wyrasta z faktu integralnego charakteru pierwotnego, rzeczywistego ludzkiego doświadczenia. Jeśli przyjrzeć się temu doświadczeniu bliżej, okazuje się, że jest ono w swej istocie współdoświadczeniem wielu doświadczeń partykularnych, przeżywamy w nim bowiem własny akt poznania i obecną w nim a odkrywaną przez nas prawdę o poznawanym przedmiocie, mamy też samoświadomość osobowej i etycznej konstytucji siebie jako świadka prawdy, a przy tym doświadczamy zarówno realności (bytowości) „ja” jako podmiotu poznającego, jak i realności (bytowości) samego doświadczanego przedmiotu. We współdoświadczeniu tym wymienione konstytuujące je momenty są wzajemnie współdane i wzajemnie współzależne, tworząc zintegrowaną, doświadczalną całość. Oznacza to, że każdy z momentów tej całości odsyła do pozostałych, pozostając z nimi w ścisłej relacji. Trzeba podkreślić, że oddzielenie tworzących ową integralną całość doświadczeń od siebie jest dziełem refleksji, czyli zabiegiem wtórnym w stosunku do faktycznego, realnego dania aktu oraz jego podmiotu i przedmiotu. Oddzielenia tego dokonuje

¹ W niniejszym artykule korzystamy z wcześniejszych tekstów Kazimierza Krajewskiego (zob. K. K r a j e w s k i, *Od Karola Wojtyły „normatywnej mocy prawdy” do idei etyki jako antropologii normatywnej i filozofii pierwszej*, w: *Racjonalność w etyce. Normatywna moc prawdy*, red. K. Krajewski, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007, s. 167-187; t e n ż e, *Etyczny wymiar poznania prawdy*, w: *Veritas in caritate. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Andrzeja Szostka MIC*, red. M. Tkaczyk, M. Krupa, K. Jaworski, Wydawnictwo KUL, Lublin 2016, s. 265-275; t e n ż e, *Integralny charakter doświadczenia moralnego według Tadeusza Stycznia a idea etyki jako filozofii pierwszej*, „Ethos” 31(2018) nr 2(122), s. 333-345).

się zwykle w związku z określonym zaangażowaniem metateoretycznym filozofującego podmiotu, który skupia się na jednym z wybranych momentów, choć może ono też być podyktowane wymogami dydaktycznymi².

W doświadczeniu pierwotnym dane i zarazem współdane są zatem następujące jego momenty: epistemologiczny (poznawczo-przeżywaniowy), antropologiczny (osobowy), etyczny (normatywny) i metafizyczny (bytowy). Ponieważ są one – jak powiedzieliśmy – wzajemnie współzależne, dlatego metafizykę, wyłaniającą się z tego doświadczenia, współkonstituują nierozdzielnie cztery momenty: epistemologiczny, polegający na poznaniu sądowym z momentem asercji (prawdziwości), personalistyczny, konstytuowany przez „obudzenie” osoby poprzez refleksję *in actu exercito*, metafizyczny, związany z realnością (bytowością) podmiotu i przedmiotu bezpośredniego doświadczenia oraz etyczny, konstytuowany przez „normatywność” płynącą z jednej strony z poznania sądowego i obecnej w nim normatywnej mocy prawdy, z drugiej zaś z samego przedmiotu, narzucającego się podmiotowi i „domagającego się” afirmacji z jego strony. Metafizycznej kategorii bytu nie należy zatem odrywać od aktu jego poznania, od osobowego podmiotu tego aktu ani od obecnego w tym akcie momentu normatywnego (etycznego). Respektując faktyczny, integralny charakter ludzkiego doświadczenia, trzeba zatem poszerzyć tradycyjne rozumienie metafizyki opierające się wyłącznie na analizie bytu o wymiary: epistemologiczny, antropologiczny i etyczny.

Stosownie do powyższej, wstępnej prezentacji, niniejsze rozważania obejmować będą analizę poznania sądowego i normatywnej mocy prawdy leżących u podstaw doświadczenia moralnego, namysł nad zagadnieniami transcendencji osoby i transcendentalistów, a zatem nad doświadczeniem personalistyczno-metafizycznym, a także zagadnienie konstytucji metafizyki epistemologiczno-personalistyczno-etycznej. W uwagach końcowych zaś autorzy formułują pewne pytania dotyczące niektórych elementów doświadczenia integralnego. Inspirację dla przeprowadzonych tu dociekań czerpano z analiz Karola Wojtyły – Jana Pawła II i Tadeusza Stycznia.

POZNANIE SĄDOWE I NORMATYWNA MOC PRAWDY

Doświadczenie moralne

Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że podstawowy ludzki sposób poznania świata polega na aktach stwierdzania: istnienia przedmiotów (rzeczy) czy

² Nawiązując do tytułu dzieła Jacques’a Maritaina *Distinguer pour unir ou les degrés du savoir* [„Rozróżnić, by zjednoczyć, czyli stopnie wiedzy”], można powiedzieć, że w myśleniu filozoficznym chodzi o to, by odróżniając poszczególne elementy od siebie, zarazem ich od siebie nie oddzielać (zob. J. M a r i t a i n, *Distinguer pour unir ou les degrés du savoir*, Desclée de Brouwer, Paris 1932).

też pewnych stanów rzeczy, posiadania przez przedmiot pewnych cech oraz pozostawania przedmiotów w pewnych relacjach. W aktach poznania podmiot stwierdza, że „tak oto jest”, że rzeczywiście zachodzi to, co stwierdza, i że to, co stwierdza, jest właśnie takie, jak stwierdza. Moment ten nazywany jest w epistemologii momentem asercji. Polega on – jak mówi Styczeń – na „przy-tak-nięciu”, że w rzeczywistości jest tak, jak to stwierdzam w moim akcie poznania³. Jak wiadomo, moment asercji jest momentem definiującym akt poznania sądowego. Językowy wyraz asercji stanowi czasownik „jest” pojawiający się w zdaniu będącym rezultatem tego poznania. Czasownik ten czyni zadość temu, co rzeczywiście jest. Asercja nie dokonuje się jednak dopiero w sądzie, ale już w samym doświadczeniu, w momencie ujęcia przez poznający podmiot pozycji bytowej doświadczanego przedmiotu⁴. Istotą doświadczenia jest bowiem fakt, że przedmiot jest zastany i określony, niezależny w swym istnieniu i własnościach od poznającego podmiotu. Rys ten określamy jako transcendencję przedmiotu aktu poznania w stosunku do samego tego aktu. Transcendencja przedmiotu polega na tym, że nie jest on wyłącznie intencjonalnym korelatem, lecz egzystencjalnym transcendensem, napotkanym i odkrytym przez podmiot⁵. Dlatego akt poznania ma charakter zarazem realistyczny i obiektywny.

Istotą aktu poznawczego z asercją jest uświadomienie sobie jego zgodności z przedmiotem, do którego się on odnosi. Uświadomienie takie dokonuje się dzięki refleksji in actu exercito, czyli refleksji towarzyszącej aktowi poznania⁶. Stwierdzenie konstytuujące poznanie sądowe opiera się więc na reflek-

³ Por. T. Styczeń, *O etyce jako antropologii normatywnej raz jeszcze*, niepublikowany manuskrypt w posiadaniu autorów, s. 15.

⁴ Por. A.B. Stępień, *Wartości poznawcze w ujęciu współczesnej filozofii tomistycznej*, w: tenże, *Studia i szkice filozoficzne*, t. 1, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1999, s. 226.

⁵ Roman Ingarden określa transcendencję tego rodzaju jako transcendencję radykalną. Por. R. Ingarden, *Spór o istnienie świata*, t. 2, PWN, Warszawa 1961, s. 60. Transcendencja radykalna polega na tym, że akt podmiotu nie może niczego zmienić w istnieniu i własnościach przedmiotu. Akt jest bezsilny wobec przedmiotu. W przypadku transcendencji radykalnej przedmiot pozostaje zewnętrzny wobec aktu poznania i jest od niego niezależny.

⁶ Jest to świadomość uzyskana przez samo dokonanie się aktu, w terminologii scholastycznej zwana świadomością towarzyszącą (łac. conscientia concomitans). We współczesnej epistemologii jest ona określana jako przeżywanie. „Przeżywanie jest immanentnym momentem dokonującego się przeżycia, jest współpłynięciem świadomości ze stanem lub aktem [...] «Przeżywanie» to nazwa dla tej własności świadomości, że się sama przez swoje zachodzenie ujawnia”. (A.B. Stępień, *Rodzaje bezpośredniego poznania*, w: tenże, *Studia i szkice filozoficzne*, t. 1, s. 138). Znamienne, że Wojtyła wewnętrzną świadomość aktu nazywa transcendencją pionową – w przeciwieństwie do transcendencji poziomej, charakteryzującej świadomość intencjonalną, która odnosi się do przedmiotów (por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, w: tenże, „*Osoba i czyn*” oraz *inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń, W. Chudy, J. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1994, s. 164).

sji załączkowej (prerefleksji). Nie może być mowy o poznaniu czegokolwiek bez samoświadomości (przeżycia) poznania: w poznaniu sądowym podmiot odnosi się do przedmiotu swego poznania prerefleksyjnie, czyli przeżywanio⁷ i właśnie na tym przeżyciu opiera się konstytuująca poznanie sądowe asercja. Wskazuje ona na poznawczy kontakt podmiotu z realną rzeczywistością⁸. Refleksja towarzysząca odgrywa fundamentalną rolę we wzajemnej przynależności do siebie momentów: epistemologicznego, metafizycznego i osobowego⁹.

Dzięki momentowi obecnemu w sędzie momentowi asercji pojawia się moment prawdy; prawdziwość wynika bowiem z samego sensu poznawczości¹⁰ i jest właściwością poznania, pojawiającą się w rezultacie odniesienia aktu poznania do jego przedmiotu. Prawda jako własność aktu poznania sądowego polega na tym, że jest on zgodny z przedmiotem, do którego się odnosi, nieprawda oznacza zaś niezgodność poznania z jego przedmiotem. Dlatego też powstała w oparciu o tę podstawową sytuację poznawczą klasyczna definicja prawdy mówi o adekwatności poznania i rzeczy, do której owo poznanie się odnosi. „Veritas est adaequatio intellectus et rei”. Owo „adaequatio” to dorównanie czy też „domierzenie” poznania do przedmiotu. Prawda jest niejako zadana (ad-aequatio) podmiotowi poznającemu¹¹. Pojęcie prawdy to zatem kategoria obejmująca zarówno akt poznania, jego przedmiot, jak i podmiot tego aktu. Prawda spełniana w akcie stwierdzenia jest prawdą jako kwalifikacją samego poznania, ale jest też zawsze prawdą czyjaś (jakiegoś podmiotu) i prawdą o czymś (o jakimś przedmiocie).

Twierdząc coś o czymś, nie tylko stwierdzamy jakiś fakt, ale aktem poznania ów fakt po-twierdzamy, czyli potwierdzamy prawdę o tym fakcie. Jeśli w obliczu doświadczenia stwierdzamy: „Coś jest prawdą”, to twierdzimy, że pewien stan faktycznie zachodzi, czyli że jest on czymś rzeczywistym, realnym. Twierdzenie, które czyni zadość prawdzie faktu, nazywamy twierdzeniem prawdziwym¹². Stąd Styczeń pisze, że „w asercji, stanowiącej duszę

⁷ Antoni B. Stępień wyróżnia dwa rodzaje samoświadomości: prostą (prerefleksyjną, przeżywanio⁷) i refleksyjną (por. Stępień, *Rodzaje bezpośredniego poznania*, s. 137).

⁸ Wojciech Chudy pisze, że „w nastawieniu naturalnym asercja sądu wywołana oczywistością przedmiotową jest tak duża, że nie istnieje potrzeba poznawcza dokonywania refleksji ukrytyniającej akt; refleksja realizuje się wtedy, towarzysząc intencji przedmiotowej” (W. Chudy, *Refleksja a poznanie bytu*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1984, s. 62).

⁹ Na temat roli refleksji towarzyszącej w poznaniu bytu i w samopoznaniu osoby ludzkiej zob. tamże.

¹⁰ Poznanie polega na tym, że coś, co się przed podmiotem odsłania, zostaje przezeń przyswojone na sposób świadomościowy.

¹¹ Celem aktu poznania jest właśnie owa „równość”.

¹² Por. A. Tarski, *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych*, w: tenże, *Pisma logiczno-filozoficzne*, t. 1, *Prawda*, PWN, Warszawa 1995, s. 18.

sądu, dokonuje się swoiste spotkanie, a zarazem sprzężenie prawdy rzeczy (*veritas ut manifestatio*) z prawdziwością (prawdą) wydawanego sądu (*veritas ut adaequatio*)”¹³. Tylko poznanie sądowe – poprzez afirmacyjną funkcję sądowego „jest” – styka podmiot z realnie istniejącą rzeczywistością¹⁴. Dopiero sąd umożliwia podmiotowi partycypację w realnie danej rzeczywistości, czyli w realnym świecie. Wymiar metafizyczny (realistyczny) ludzkiego poznania jest więc nieodłącznie związany z poznaniem sądowym. Dlatego aspekty epistemologiczny i metafizyczny wzajemnie do siebie przynależą.

Mówiąc „wymiar metafizyczny”, nie mamy na myśli konkretnego systemu metafizycznego, ale właśnie poznawczy (sądowy) kontakt człowieka z bytem. Należy – jak się wydaje – odróżnić system metafizyczny od metafizycznego (czyli właśnie sądowego), żywego kontaktu z bytem. Płynie stąd konieczność odróżnienia faktu istnienia do jego aktu. Kategoria faktu istnienia wykracza poza opozycję realizm–antyrealizm. Metafizyczny kontakt z bytem dotyczy faktyczności (bytu jako faktu), nie zaś jego intelektualnej interpretacji, na przykład poprzez kategorię aktu istnienia. Mówiąc o akcie istnienia, wprowadzamy pewną kwalifikację teoretyczną, a zatem interpretujemy fakt istnienia na gruncie określonego systemu metafizyki¹⁵. W doświadczeniu pierwotnym tymczasem fakt istnienia niejako poprzedza akt istnienia. Doświadczenie istnienia świata nie ma bowiem charakteru aktowego, lecz sądowo-przeżywaniowy (asertywno-prerefleksyjny). Człowiek pierwotnie styka się z bytem wprost, przez moment stwierdzenia, nie zaś dopiero za pośrednictwem systemu metafizycznego jako rezultatu intelektualnej obróbki owego pierwotnego kontaktu. Fakt istnienia świata i jego realność są przez nas przeżywane jako źródło dla poznania i myślenia, a zatem życia intelektualnego jako takiego. Filozofia zazwyczaj zaczyna swoje dociekania od refleksji nad ową sytuacją pierwotną. Refleksja jednak zawsze uprzedmiotawia żywą i dynamiczną relację człowieka do świata (bytu).

Asercja, umożliwiająca podmiotowi wspomniany powyżej metafizyczny kontakt z rzeczywistością, oznacza nie tylko wyrażenie zgodności poznania z rzeczą, ale także uznanie o niej prawdy. Styczeń pisze: „Asercja tedy – to nie

¹³ T. Styczeń, *Wolność w horyzoncie prawdy*, w: t e n ż e, *Dziela zebrane*, red. A.M. Wierzbicki, t. 4, *Wolność w prawdzie*, red. K. Krajewski, Towarzystwo Naukowe KUL – Instytut Jana Pawła II KUL, Lublin 2013, s. 239. Prawda rzeczy to prawda transcendentna (zob. kolejny rozdział niniejszych rozważań).

¹⁴ Por. M.A. Krąpiec, *Poznawać czy myśleć. Problemy epistemologii tomistycznej*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1994, s. 271.

¹⁵ Systemem metafizycznym, do którego odnosimy się w niniejszym artykule, jest egzystencjalna teoria bytu uprawiana w lubelskiej szkole filozoficznej. Na temat lubelskiej szkoły filozoficznej i uprawianej w niej metafizyki zob. M.A. Krąpiec, A. Maryniarczyk, hasło „Lubelska szkoła filozoficzna”, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 6, red. A. Maryniarczyk, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2005, s. 532-550.

tylko bierne stwierdzenie prawdy o stwierdzonym przedmiocie, lecz zarazem wyrażenie zaangażowania się poznającego podmiotu po stronie prawdy o poznanym przedmiocie”¹⁶. Stwierdzając coś, uznajemy zarazem prawdziwość, czyli rzeczywistość tej rzeczy. Poznanie jest zawsze swoistym (intencjonalnym) uznaniem tego, co poznawane. Asercja okazuje się więc wyrazem elementarnej aprobaty dla tego, co zostało stwierdzone¹⁷, wyrazem zaangażowania się podmiotu po stronie poznawanej rzeczywistości. Swoim aktem poznania podmiot „odpowiada” na narzucający mu się przedmiot. Moment asercji to zatem niejako „oddanie sprawiedliwości” poznanej rzeczywistości¹⁸. Rzeczywistość jest czymś, co w pewnym sensie „wzywa” podmiot, by intencjonalnie się ku niej zwrócił i uznał ją w swoim akcie poznania. Dlatego też podmiot pozostaje odpowiedzialny za swoje poznanie w tym sensie, że swoim aktem poznania powinien „odpowiedzieć” na „zadany” mu przedmiot.

W jaki sposób podmiot angażuje się w swój własny akt poznania? Dzieje się to przez uczestnictwo w nim momentu wolności. Asercja okazuje się pierwszym, jeszcze niezreflektowanym aktem zaangażowania się wolności podmiotu po stronie stwierdzonej przezeń prawdy o poznawanym przedmiocie. W akcie stwierdzenia i uznania prawdy spełnia się zatem „pierwszy akt wolności”¹⁹. Jest to wolność o charakterze przeddecyzyjnym i przedrefleksyjnym. W asercji świadomość i wolność stapiają się ze sobą: prerefleksyjnej świadomości poznawczej towarzyszy równoległa doń predecyzyjna wolność. Osoba ludzka angażuje się, ze swoją rozumnością i wolnością, po stronie poznawanej rzeczywistości.

Gdyby podmiot chciał z jakiegoś powodu odrzucić poznaną przez siebie prawdę o rzeczywistości, czyli zanegować fakt, że poznaje rzeczywistość tak, jak ją poznaje, to w rezultacie zaangażowania jego rozumności i wolności w akcie poznania natychmiast odsłania mu się, że uczynić tego mu nie wolno. Odkrycie: „tego mi uczynić nie wolno” równoznaczne jest z odkryciem powinności moralnej. Podmiot uświadamia sobie refleksyjnie (łac. in actu

¹⁶ T. S t y c z e Ń, *Etyka jako antropologia normatywna*, w: tenże: *Wolność w prawdzie*, s. 330.

¹⁷ Aprobata ta ma charakter wyłącznie poznawczy. Wyczerpuje się w stwierdzeniu (uznaniu) istnienia danego faktu czy też zachodzenia określonego stanu rzeczy. Tak rozumiana aprobata nie łączy się z oceną tego, co zostało stwierdzone. Możemy na przykład stwierdzić fakt, że Piotr zabił Jana, nie oznacza to jednak, że aprobujemy (pochwalamy) zabicie Jana przez Piotra.

¹⁸ Por. A. S z o s t e k, *Doświadczenie bytu jako dobra a samospełnienie osoby*, niepublikowany manuskrypt w posiadaniu autorów, s. 2.

¹⁹ Andrzej Szostek w następujący sposób charakteryzuje obecność momentu wolności w akcie poznania: „Ów pierwszy akt wolności dokonuje się wewnątrz teoretycznego poznania (sądu), jeszcze przed uświadomieniem sobie wolności jako takiej, i nie daje się z tego kontekstu wyjąć. Następne akty wolności noszą na sobie znamię jej fundamentalnego odniesienia do prawdy”. Por. A. S z o s t e k, *Wolność – prawda – sumienie*, „Ethos” 4(1991) nr 15-16, s. 27n.

signato) normatywną moc prawdy²⁰, która była obecna prerefleksyjnie (łac. in actu exercito) w asercji jego własnego aktu poznania. Doświadczając w przeżyciu asercji normatywnej mocy prawdy, odkrywamy zarazem kategoryczny nakaz jej respektowania, czyli odkrywamy m o r a l n ą, bo kategoryczną p o w i n n o ś ć. W przeżycie aktu poznania wpisane jest zatem doświadczenie moralne. Poprzez normatywną moc prawdy moralność okazuje się więc nieodłącznie związana z aktem poznania sądowego, z momentem asercji²¹. Warto podkreślić, że owo pierwotne poznanie powinności ma charakter raczej negatywny niż pozytywny. Poznanie „negatywne” informuje nas raczej, czym coś nie jest, niż czym owo coś jest. Metodologiczne adagium „per opposita cognoscitur” znajduje tutaj pełne zastosowanie. „Nie wolno mi nie”, czyli nie mogę nie uznać (nie wolno mi zaprzeczyć) informacji, jaką niesie mi mój własny akt poznania (stwierdzenia) – oto istota doświadczenia moralnego. Zaprzeczając prawdzie, podmiot zaprzeczyłby tym samym swojemu poznaniu, swojej asercji. Zaprzeczenie prawdy okazałoby się tym samym aktem naruszenia własnej, osobowej podmiotowości. Podmiotowość osobowa konstituuje się bowiem poprzez poznanie prawdy i jej świadectwo²². Można powiedzieć, że pierwotnie podmiot jeszcze nie wie, kim strukturalnie jest (na przykład, jaka relacja zachodzi między jego duszą a ciałem), wie już jednak, czego mu nie wolno: nie wolno mu zaprzeczyć poznanej prawdy.

Poznanie sądowe i poznawana prawda mają podstawowe znaczenie dla konstytucji, a właściwie autokonstytucji osoby. Owa autokonstytucja polega na odkryciu siebie jako podmiotu w stosunku do przedmiotu (świata). Przeżycie prawdy w sądzie rozpoczyna – jak się wyraża Styczeń – autogenezę osoby, czyli „początek” osoby, rozumiany jako przejście od stanu prerefleksyjnego istnienia jako osobowego bytu do statusu osobowej podmiotowości²³. Człowiek „rodzi się” jako osoba przez odkrycie prawdy²⁴. W obliczu transcendent-

²⁰ Wyrażenie „normatywna moc prawdy” pojawia się w pracy Karola Wojtyły *Osoba i czyn*. Autor pisze: „W sumieniu zaś dokonuje się owo szczególne sprzęgnięcie prawdziwości z powinnością, które przejawia się jako moc normatywna prawdy” (W o j t y ł a, *Osoba i czyn*, s. 205).

²¹ Por. S t y c z e ń, *Etyka jako antropologia normatywna*, s. 327.

²² Człowiek często nie respektuje poznanej prawdy, często też nie chce prawdy poznać. Postępowanie takie nie unieważnia zarysowanej powyżej struktury osobowej podmiotowości. Dlatego też można powiedzieć, że rozumiana w ten sposób osoba jest nie tylko sobie dana, ale również sobie zadana.

²³ Por. T. S t y c z e ń, *Na początku była prawda. U genezy pojęcia osoby*, w: tenże, *Wolność w prawdzie*, s. 113n. Osobowa podmiotowość polega więc na zdolności poznania prawdy, a jej istotą jest rozumność. Intuicję tę wyrażała tradycyjna definicja człowieka, określając go właśnie jako istotę rozumną.

²⁴ Do uczonych zgromadzonych w auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jan Paweł II mówił: „W prawdzie zawiera się źródło transcendencji człowieka wobec wszechświata, w którym żyje. Właśnie poprzez refleksję nad własnym poznaniem objawia się samemu sobie jako jedyne jestestwo pośród świata, które widzi się «od wewnątrz» związane poznana prawdą – związane, a więc także

nej prawdy widzimy więc, poprzez doświadczenie swojej podmiotowości, swój osobowy status. Doświadczenie asercji inicjuje proces autokonstytucji osoby: od podmiotu poznającego, transcendentnego w stosunku do przedmiotu swojego poznania, poprzez „stan” związania wolności poznanej przez podmiot prawdą do aktu samostanowienia. Samostanowienie, czyli wybór prawdy bądź jej odrzucenie, jest kresem autokonstytucji osoby.

TRANSCENDENCJA OSOBY I TRANSCENDENTALIA

Doświadczenie personalistyczno-metafizyczne

W opisanym doświadczeniu osoba odsłania się jako podmiot, co adekwatnie wyraża pojęcie transcendencji²⁵. W artykule *Osoba: podmiot i wspólnota* Wojtyła stwierdza, że „transcendencja jest poniekąd drugim imieniem osoby”²⁶. Owa transcendencja osoby ma swoje źródło właśnie w poznaniu sądowym. Człowiek transcenduje siebie w akcie poznania prawdy, który jest pierwszym aktem osoby (łac. *actus personae*)²⁷. Człowiek odsłania się sobie wówczas jako „ktoś” w opozycji do „czegoś”²⁸. Pojęcie transcendencji osoby ukute zostaje zatem w oparciu o samoświadczania podmiotu i ujmuje jego ontologiczną, a zarazem epistemologiczną specyfikę.

Ów proces transcendowania ma dwa bieguny: pierwszy z nich stanowi przekraczający siebie – poprzez akt poznania – podmiot, drugi zaś to realnie istniejący przedmiot (byt), mający własności transcendentalne²⁹. O ile

«zobowiązane» do jej uznania, w razie potrzeby także aktami wolnego wyboru, aktami świadectwa na rzecz prawdy. Jest to uzdolnienie do przekraczania siebie w prawdzie. [...] Człowiek zauważa po prostu, że jest osobowym podmiotem, osobą. Staje oko w oko wobec swej godności” (Jan Paweł II, *Odpowiedzialność za prawdę poznawaną i przekazywaną* (Przemówienie do świata nauki polskiej, KUL, Lublin, 9 VI 1987), w: Jan Paweł II, „*Do końca ich umiłował*”. Trzecia wizyta duszpasterska w Polsce, 8-14 czerwca 1987 roku, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1987, s. 45).

²⁵ Karol Wojtyła pisze: „Pojęcie transcendencji nie tylko wyraża podstawową treść doświadczenia fenomenologicznego, gdy chodzi o osobę, ale także tłumaczy nam samą rzeczywistość osoby w dynamicznej spójni z czynem. Metoda fenomenologiczna nie zatrzymuje nas bynajmniej na powierzchni tej rzeczywistości, ale pozwala sięgnąć do jej głębi. Daje nie tylko ogłód, ale i wgląd. Pojęcie transcendencji służy – na kanwie takiej metody – zrozumieniu tej struktury, która ujawnia się w całokształcie doświadczalnego faktu «człowiek działa». Jest to właśnie struktura osoby” (Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 222).

²⁶ Tenże, *Osoba: podmiot i wspólnota*, w: tenże, „*Osoba i czyn*” oraz *inne studia antropologiczne*, s. 385. W artykule tym Wojtyła zawarł również analizy relacji między transcendencją a spełnieniem się osoby (por. tamże, s. 388-391).

²⁷ Por. T. Styczeń, *Osoba i jej wolność w blasku prawdy*, w: tenże, *Wolność w prawdzie*, s. 125.

²⁸ Por. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 123.

²⁹ Własności transcendentalne to zarazem konieczne warunki bycia bytem. Transcendentale to zarazem własność bytu i relacja (por. A.B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1995, s. 171-181).

osoba osiąga swój „podmiotowy” kres w samostanowieniu, o tyle swój kres „przedmiotowy” osiąga w bycie-transcendensie, w jego transcendentalnych własnościach. Tak oto transcendencja osoby w akcie poznania prowadzi do doświadczenia transcendentaliów³⁰. Poprzez doświadczenie transcendencji osoba całą sobą odnosi się do transcendentalnie ujętego bytu. Dla konstytucji metafizyki epistemologiczno-personalistyczno-etycznej podstawowe są transcendentalia „personalistyczno-aksjologiczne”³¹. Podkreślimy, że w przyjętej tu perspektywie najważniejszy jest byt jako przedmiot poznania, nie zaś byt w swoim istnieniu. Aby mówić o bycie, trzeba bowiem się z nim poznawczo zetknąć. Zatrzymajmy się zatem przy charakterystyce relacji między sądem podmiotu a transcendentaliami „personalistyczno-aksjologicznymi”.

Akt poznania sądowego zawiera – jak o tym mówiliśmy – moment afirmacji bytu. Prawda aktu poznania znajduje swój fundament w prawdzie samej rzeczy³². Prawda rzeczy polega zatem na jej odsłonięciu, ujawnieniu, zamianifestowaniu się. „Verum est declarativum et manifestativum esse” – stwierdza św. Hilary z Poitiers³³. Pierwotnie zatem pojęcie prawdy odnosi się bezpośrednio do ujawniającego się bytu. Transcendencja aktu poznania, sięgając transcendentnego przedmiotu – bytu, odnosi się tym samym do transcendentalnego wymiaru prawdy. (Zachodzi tu oczywista bliskość znaczeniowa między pojęciami „transcendentny” i „transcendentalny”). „Veritas ut manifestatio” to prawda przedmiotu transcendentnego wobec aktu poznania, czyli bytu odsłaniającego się podmiotowi, gdy ten swoim aktem poznania obejmuje go w taki sposób, by przedmiot tego aktu został adekwatnie ujęty (łac. veritas ut adaequatio).

³⁰ Wojtyła pisze, że „można [...] mówić o pewnym doświadczeniu transcendentaliów, które idzie w parze z doświadczeniem osobowej transcendencji” (Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 199).

³¹ Wojciech Chudy przeciwstawia transcendentalia „czysto przedmiotowe” (rzecz, jedność, odrębność) tradycyjnej metafizyki bytu transcendentaliom „personalistyczno-aksjologicznym” (prawda, dobro, piękno) personalistycznej metafizyki osoby (por. Chudy, *Rozwój filozofowania a „pułapka refleksji”*. *Filozofia refleksji i próba jej przewyższenia*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1993, s. 345).

³² „Filozofia nowożytna ogranicza pojęcie prawdy do sfery poznania-sądu. Pełny wymiar prawdy jest jednak szerszy i głębszy. Oczywiście sąd i fundujący go akt poznania pozostają jej właściwym «miejszem». Czy jednak, gdy mówimy: «to jest naprawdę tak a tak», myślimy tylko o sędzie, chcąc np. sprostować jakieś przypuszczenie, że – być może – tak a tak nie jest? Wydaje się raczej, że «naprawdę» odnosimy wprost do rzeczywistości, ściślej stanu rzeczy, o którym mówimy. Wyrażenie «jest naprawdę» ma odsłonić to, co w tym stanie rzeczy jest, odnosi się więc do istnienia, do samej bytowości naszego przedmiotu poznania. Dopiero to «odsłonięcie» umożliwi, jakby wtórnie, sprostowanie ewentualnego nietrafnego przypuszczenia. Prawda więc to szczególnie *modus* bytu: bytu jako odsłoniętego, a przez to niejako wzmocnionego w swej bytowości dla nas”. W. Stróżewski, *Tak – tak, nie – nie* (Kilka uwag o prawdzie), w: tenże, *W kręgu wartości*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1992.

³³ Hilary z Poitiers, *De Trinitate libri duodecim*, w: *Patrologia latina*, t. 10, red. J.P. Migne, kol. 131C.

Prawda transcendentálna stanowi ontologiczny odpowiednik prawdy epistemologicznej. Prawda sądu na mocy afirmacyjnej funkcji sądowego „jest” odnosi się zatem do samej bytowości przedmiotu poznania.

Poznana i stwierdzona przez podmiot rzeczywistość przedstawia się więc mu, poprzez jego sądowe poznanie, jako dobro. Coś zostało ukonstytuowane jako dobro, dlatego że zostało przez podmiot stwierdzone. Dobrem nazywamy coś, co stwierdzamy. Dobro to zatem byt niejako „zadany” naszej poznawczej afirmacji, byt „domagający się” uznania poprzez sam fakt narzucania się naszemu poznaniu. Tak ukonstytuowane dobro można więc określić jako affirmabile. Dzięki asertywnemu charakterowi swojego aktu poznania podmiot wnosi więc swój wkład w konstytucję dobra. Konstytucja ta pozostaje wyznaczona z jednej strony przez akt stwierdzenia dokonanego przez podmiot, z drugiej zaś przez przedmiot owego stwierdzenia. Nie byłoby dobra, gdyby nie było napotkanego, niezależnego od człowieka bytu, ale też nie byłoby dobra bez poznającej ten byt osoby. Poprzez sąd stwierdzający i afirmujący przedmiot podmiot współkonstytuuje porządek dobra, czyli porządek aksjologiczny czy też – może lepiej rzecz ujmując – porządek agatologiczny. Dokonuje się to z jednej strony przez odsłonięcie się samego przedmiotu (*veritas ut manifestatio*), z drugiej – przez jego stwierdzenie w akcie poznania (*veritas ut adaequatio*). W stwierdzeniu dokonanym przez podmiot zawiera się więc wyjście ku temu, co stwierdzane z racji tego czegoś samo-manifestacji. Stwierdzenie to właśnie odpowiedź osoby na objawienie się bytu w naszym poznaniu, dlatego dobro to – innymi słowy – prawda w stwierdzeniu (łac. *veritas in assertione*)³⁴.

Na bazie asercji kształtuje się więc kategoria dobra jako jej ontologiczny odpowiednik. Trzeba podkreślić związek prawdy i dobra, okazuje się bowiem, że prawda „wyzwała” osobę przez to, że jest dobrem. Inaczej mówiąc, prawda w funkcji „budziciela” osoby to właśnie dobro. Osoba odsłonięta sama dla siebie, czyli „obudzona” przez poznanie prawdy, to „ja” samoświadome siebie w świetle³⁵. Człowiek odkrywa siebie jako osobę poprzez poznanie. Można by powiedzieć, że byt staje się dobry przez to, iż umożliwia konstytucję człowieka jako osoby, czyli owo „obudzenie”³⁶.

³⁴ Por. T. S t y c z e ń, *Jak wejść na drogę etyki*, manuskrypt w posiadaniu autorów, s. 5.

³⁵ Tadeusz Styczeń pisze: „Są narodziny, które tylko się *dzieją*. I są narodziny, które są naszym *dziełem*. I jednych, i drugich człowiek jest podmiotem, lecz obu w istotnie różny sposób. W tych pierwszych człowiek jest podmiotem i staje się sobą jako ten, «z kim się coś dzieje» (*suppositum personale*), kto się więc staje i jest sobą – mocą samej natury. W tych drugich natomiast człowiek staje się i jest podmiotem, sobą, mocą własnego aktu poznania prawdy i jej wolnego wyboru (*subiectum personale*)” (S t y c z e ń, *Na początku była prawda. U genezy pojęcia osoby*, s. 117).

³⁶ Robert Spaemann konstytucję osoby wiąże z tym, co nazywa „przebudzeniem się do rzeczywistości” (R. S p a e m a n n, *Szczęście a życzliwość. Esej o etyce*, tłum. J. Merecki, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1997, s. 126).

Koniecznym warunkiem konstytucji osoby jest zatem byt (realna rzeczywistość). Człowiek nie może nie chcieć poznawać i afirmować bytu, ponieważ nie może nie chcieć być osobą, którą jest ze swej natury. Można w związku z tym powiedzieć, że byt, będąc ze swej istoty affirmabile, w funkcji „budziela” osoby staje się appetibile, czyli tym, co może być pożądane przez człowieka. Bez poznawania i stwierdzania bytu człowiek byłby jedynie organizmem reagującym na bodźce wrażeniowe, podmiotem przeżywającym treści psychiczne, residuum sensów przepływających przez jego świadomość, czy też wszystkim tym jednocześnie. Człowiek chce podkreślać swój status osobowego podmiotu i dlatego pragnie poznawać (wiedzieć)³⁷. Swoją osobową samoświadomość człowiek zawdzięcza poznaniu i afirmacji bytu.

Poznawany byt nie tylko jest dobrem, ale jest także piękny w sensie transcendentalnym. Piękno transcendentalne można określić jako blask samej prawdy bytu³⁸. Byt-dobro w swoim istnieniu ujawnia jednocześnie swoje piękno³⁹. Piękno jako transcendentalne to sposób, w jaki jawi się nam samo esse jako affirmabile. Odsłania się w nim „bezinteresowność istnienia”, czyli sama „bezinteresowność bytu”. W doświadczeniu piękna byt jawi się, jeśli można tak powiedzieć, jako admirabile. Respekt dla piękna spełnia się bowiem w jego kontemplacji. Zanim byt stanie się przedmiotem chcenia (łac. appetibile), jest nam dany jako „domagający się” respektu (łac. affirmabile) i „zachęcający” czy też „zapraszający” do uznania dlań (admirabile). Mieczysław A. Krapiec przyjmuje pierwotność przeżycia pięknościowego wśród wszystkich innych przeżyć. Píše on: „I jeśli całościową reakcję poznawczo-pożądawczą nazwalibyśmy przeżyciem pięknościowym, to takie właśnie całościowe przeżycie świata byłoby czymś pierwotnym w ludzkiej psychice. I jeśli takie pierwotne przeżycie ludzkie byłoby źródłem wszelkich przeżyć czysto poznawczych czy też czysto wolitywnych, to przeżycie pięknościowe byłoby rzeczywiście

³⁷ Arystoteles pisze: „Wszystkim ludziom wrodzone jest pragnienie poznania” (A r y s t o t e l e s, *Metafizyka*, ks. A, w: tenże, *Metafizyka*, t. 1, tłum. T. Żeleźnik, oprac. M.A. Krapiec, A. Maryniarczyk, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1996, s. 2).

³⁸ Robert Spaemann sądzi, że „veritatis splendor” to definicja piękna według św. Tomasza. Por. R. S p a e m a n n, *Czyn a piękne życie. O pojęciu natury czynu*, tłum. J. Merecki „Ethos” 9(1996) nr 33-34, s. 41.

³⁹ O zachwycie estetycznym Andrzej Szostek pisze: „Sądzę, że stanowi on raczej dobitniejszą postać zasadniczej zdolności człowieka do postrzegania bytu jako dobra: jako tego, co jest dobre przez sam fakt istnienia: co może być przedmiotem pożądania i kontemplacji” (S z o s t e k, *Doświadczenie bytu jako dobra a samospełnienie osoby*, s. 3). Władysław Stróżewski stwierdza zaś: „W scholastyce piękno było traktowane najczęściej jako jedno z transcendentalnych «zamienników» (ekwiwalentów) bytu, było więc z bytem tożsame. Dzięki konstytuującej je harmonii odnoszone było do istoty bytu, dzięki *claritas* do aktu istnienia, *esse*” (W. S t r ó ż e w s k i, *O wielkości. Szkice z filozofii człowieka*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002, s. 274).

transcendentalne w stosunku do wszelkich dalszych przeżyć poznawczych, wyrażających się między innymi także w transcendentalnych pojęciach⁴⁰.

W faktycznym, pierwotnym doświadczeniu człowiek „chwytą” zatem rzeczywistość jako jednocześnie prawdziwą i dobrą, czyli właśnie piękną⁴¹. Trzeba tu jednak podkreślić, że wszystkie transcendentalia dane są „poprzez” prawdę, czyli poprzez stwierdzaną w sądzie prawdę o bycie. Stąd prawda jest „pierwszym” transcendentale⁴².

Przeprowadzone analizy domagają się wprowadzenia kolejnego transcendentale, a mianowicie transcendentalnej powinności⁴³. Powinność transcendentalna to transcendentale nabudowane na prawdzie transcendentalnej. Wyraża się w nim „powinnościowość” (normatywność) samego bytu. To nowe w stosunku do poprzednich transcendentale proponujemy nazwać „debitum”. Podkreślimy, że powinność jest pojęciem analogicznym⁴⁴. Obejmuje ono zarówno normatywną moc prawdy przeżywaną w konkretnym akcie poznania, jak i przedmiot każdego sądu, czyli powinność uprzedmiotowioną⁴⁵, a także transcendentale debitum. Normatywna moc prawdy przeżywana jest w asercji aktu poznania, uprzedmiotowiona w sądzie i współdoświadczana jako transcendentale w doświadczeniu bytu. Trzeba tu podkreślić związek transcendentale z jednej strony z sądem, z drugiej zaś z przeżyciem asercji tegoż sądu (reflexio in actu exercito) przez podmiot. Przeżycie asercji przez osobowy podmiot i transcendentalia, przede wszystkim prawda, dobro i piękno, jawią się jako ostateczna płaszczyzna zrozumiałości fenomenu poznania bytu i samego bytu.

Podmiot zatem, wnosząc w świat fenomen poznania, wnosi tym samym w świat wymiar uznania prawdy, a z nim nieodłącznie związany moment normatywny, czyli moralny⁴⁶. Moralność związana jest z prawdą (a dokładnie z prawdą jako dobrem), nie zaś – jak to się zwykle przyjmuje – z dobrem

⁴⁰ M.A. K r a p i e c, *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1978, s. 209.

⁴¹ Zauważmy, że dla Heideggera byt pierwotnie pojawia się nie jako piękno, ale jako narzędzie (niem. zu Handen sein). Byt pierwotnie jawi się zatem jako „poręczny” (por. M. H e i d e g g e r, *Bycie i czas*, tłum. B. Baran, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 94-102).

⁴² „Prawda jest wartością najwyższą. Godność innych wartości zależy od uczestnictwa w prawdzie”. S t r ó ż e w s k i, *O wielkości. Szkice z filozofii człowieka*, s. 266.

⁴³ Por. T. S t y c z e ń, *Problem możliwości etyki*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 2, *Etyka niezależna*, red. K. Krajewski, Towarzystwo Naukowe KUL – Instytut Jana Pawła II KUL, Lublin 2012, s. 195.

⁴⁴ Na temat pojęć analogicznych, por. np. S. K a m i ń s k i, M.A. K r a p i e c, *Z teorii i metodologii metafizyki*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1962, s. 72n.

⁴⁵ Tadeusz Styczeń uprzedmiotowioną powinność określa jako to, co „bezwzględnie powinno” (S t y c z e ń, *Problem możliwości etyki*, s. 163).

⁴⁶ Dlatego też „morale” można by określić jako transcendentale nabudowane na relacji osoby do prawdy, a zatem jako metatranscendentale.

przedmiotowym. Między podmiotem a przedmiotem zawsze „staje” zatem prawda wraz z kategoryczną powinnością, którą z sobą niesie⁴⁷. Między osobą a poznawanym przez nią światem pojawia się więc zawsze wymiar moralny, nieodłącznie związany z aktem poznania. Stąd też etyka oparta na normatywnej mocy prawdy „obecna” jest załączkowo we wszelkim poznaniu sądowym. W poznaniu tym poprzez moment asercji (stwierdzenia) pojawia się moment prawdy. Jeśli prawda jest kategorią moralnotwórczą, to każde poznanie sądowe konstituuje się w doświadczeniu moralnym i poprzez to doświadczenie. Bez wydawania sądów, a tym samym „mianowania” siebie świadkiem prawdy oraz kimś za nią odpowiedzialnym, nie sposób uprawiać jakiejkolwiek nauki. Etyka normatywnej mocy prawdy jest więc – jeśli można tak powiedzieć – „protonauką”, skupia bowiem w punkcie wyjścia wszystkie doświadczenia podmiotu jako świadka prawdy odpowiedzialnego za to, co jest mu poznawczo dane i zadane.

KONSTYTUCJA

METAFIZYKI EPISTEMOLOGICZNO-PERSONALISTYCZNO-ETYCZNEJ

W konsekwencji przeprowadzonych analiz dostrzegamy, że mocą aktu poznania konstituuje się swoista osobowo-bytowa (metafizyczna) oraz intencjonalno-realna płaszczyzna, której fundamentem jest od strony podmiotu poznająca i przeżywająca siebie (mocą *reflexio in actu exercito*) w swoim akcie sądu osoba, od strony metafizycznej zaś prawda transcendentalna, czyli odsłonięcie się bytu wobec podmiotu (*veritas ut manifestatio*). Jeśli uznamy, że prawda ta ma moc normatywną, to metafizyka, która się z tego doświadczenia wyłania, jest metafizyką nie tylko epistemologiczno-personalistyczną, ale zarazem metafizyką etyczną. Byt okazuje się nie tylko stwierdzalny sądowo i odniesiony do osoby, ale „normowany” poprzez normatywną (moralną) moc prawdy tegoż sądu.

Związek między poznaniem jakiegoś przedmiotu a samopoznaniem podmiotu dostrzega Karol Wojtyła. Píše on: „Doświadczenie każdej rzeczy, która znajduje się poza człowiekiem, łączy się zawsze z jakimś doświadczeniem samego człowieka”⁴⁸. Doświadczenie bytu jest – poprzez moment przeżywania tego doświadczenia – zarazem współdoświadczeniem siebie. Człowiek doświadcza bytowości przede wszystkim w sobie samym, ma doświadczenie bytu od wewnątrz⁴⁹. Wszystko poza sobą człowiek poznaje „od zewnątrz”.

⁴⁷ Transcendencja osoby konstituuje się więc „nie tyle «ku prawdzie», ile «w prawdzie»” (Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 183, przyp. 47).

⁴⁸ Tamże, s. 51.

⁴⁹ „Dzięki świadomości (refleksywnej) przeżywam to moje «ja», czyli przeżywam siebie jako konkretny podmiot w samej jego podmiotowości. Świadomość jest nie tylko aspektem, ale także

Owo doświadczenie bytu w sobie jest spotkaniem z bytem niepowtarzalnym i jedynym pośród wszystkich bytów. Człowiek nie tylko przeżywa i poznaje swoją osobową podmiotowość, ale jest podmiotem (suppositum) swego bytowania i działania. „Suppositum humanum i ludzkie «ja» – pisze Wojtyła – są to dwa bieguny jednego i tego samego doświadczenia człowieka”⁵⁰. Człowiek nie tylko jest bytem, ale wie, że jest bytem i przeżywa siebie jako byt⁵¹. Podmiotowość człowieka ujawnia się – jak już mówiliśmy – w doświadczeniu transcendencji. Można zaryzykować stwierdzenie, że z perspektywy podmiotu całe poznanie świata pozostaje w funkcji samopoznania i odsłonięcia swojego – transcendentnego w stosunku do świata – statusu. Stwierdzenie to nie zmierza do zamazywania różnic strukturalnych między poznaniem świata a poznaniem siebie ani do sprowadzenia poznania świata do poznania siebie, lecz do wskazania na udział doświadczenia rzeczywistości, w tym jej faktyczności (istnienia) w samopoznaniu, poprzez które konstytuuje się osoba-podmiot. Udział ten zasadza właśnie się na podmiotowym wymiarze aktu poznania sądowego (reflexio in actu exercito). Nie ma sądu bez podmiotu poznającego, konstytuującego się dzięki świadomości prerefleksyjnej. Istnienie bytu nie jest tylko zastanym i afirmowanym przez podmiot „nagim” faktem, ale zostaje też przezeń przeżyte, dając zaczątek osobowej podmiotowości człowieka. Człowiek osiąga swoją racjonalną, osobową podmiotowość właśnie dzięki przeżyciu afirmatywnego poznania bytu. Bez udziału poznania bytu w konstytucji osobowego podmiotu człowiek byłby tylko pewną jego kategorią, bytem materialno-ontologicznym, jak można by go określić za pomocą języka fenomenologii. Takiego „kategorialnego” ujęcia dokonuje tak zwana redukcja kosmologiczna, sprowadzająca człowieka do świata⁵². Natomiast wyjście w analizie od aktu poznania i przeżycia prawdy sprawia, że człowiek jawi się jako „partner” bytu, odpowiedzialny za rozpoznaną jego prawdę i dobro. Ten typ rozumienia człowieka Wojtyła nazywa „personalistycznym”⁵³. Należy podkreślić, że horyzontem konstytuowania się podmiotu jest byt (realna rzeczywistość), nie zaś jedynie przedmiot intencjonalny jako korelat aktów pojęciowych ani tym bardziej doznawanie treści wrażeniowych. Byt z jednej strony odsłania się, manifestuje, z drugiej zaś konstytuuje osobowy podmiot.

istotnym wymiarem czy też realnym momentem tego bytu, którym jestem «ja», skoro konstytuuje jego podmiotowość w znaczeniu przeżyciowym. [...] w ten sposób świadomość wchodzi w samą realną konstytucję tego bytu, jakim jest człowiek, o ile chcemy proporcjonalnie uwydatnić podmiotowość tego bytu – tę właśnie podmiotowość, dzięki której każdy konkretny człowiek jest jedynym i niepowtarzalnym «ja»”. Tamże, s. 94n.

⁵⁰ T e n ż e, *Osoba: podmiot i wspólnota*, s. 387.

⁵¹ Por. t e n ż e, *Osoba i czyn*, s. 93.

⁵² Por. K. W o j t y ł a, *Podmiotowość i „to, co nieredukowalne” w człowieku*, w: tenże, *Osoba i czyn” oraz inne studia antropologiczne*, s. 437.

⁵³ Tamże, s. 440.

Płaszczyzna metafizyczna okazuje się więc najściślej związana z płaszczyzną antropologiczną, a raczej personologiczną. Dlatego Jan Paweł II w *Fides et ratio* pisze: „Problematyka osoby stanowi szczególnie dogodny teren, na którym dokonuje się spotkanie z bytem, a tym samym z refleksją metafizyczną”⁵⁴. Metafizyka i antropologia konstytuują się *uno actu*: poprzez doświadczenie siebie w doświadczeniu bytu i poprzez doświadczenie bytu w doświadczeniu siebie. Papież pisze: „Nie należy uważać metafizyki za alternatywę antropologii”⁵⁵. Tak oto konstytuuje się – jak wskazuje Papież – metafizyka personalistyczna jako jedynie trafna koncepcja metafizyki. Nie jest to jednak – podkreślmy – jakaś kategoryalna metafizyka osoby. Jej istota polega na dostrzeżeniu osobotwórczego wymiaru poznania metafizycznego. Osoba jawi się w niej jako partner bytu, a nie tylko jako jeden z bytów. Byt i osoba to dwie nieredukowalne do siebie, podstawowe struktury rzeczywistości. Osoba konstytuuje się w doświadczeniu bytu, byt zaś, jako odsłonięty przez nią, jest tego koniecznym warunkiem. W doświadczeniu pierwotnym między bytem a osobą zachodzi nierozłączne *iunctim*. Nie można zatem zrozumieć bytu bez osoby ani osoby bez bytu. Aby uzyskać pełen obraz tej personalistycznej metafizyki, trzeba uwzględnić jeszcze moment sądowego poznania bytu i normatywnej mocy prawdy, wprowadzających wymiar moralny⁵⁶.

Ujęcie człowieka na tle bytowego uniwersum wiąże się zaś z kosmocentryczną wizją metafizyki, w której podstawową kategorią filozoficzną jest wyizolowane z kontekstu poznawczego, normatywnego i personalistycznego pojęcie bytu. Sam człowiek – jak mówiliśmy – również jest pewną postacią bytu. Warto zauważyć, że w metafizyce kosmocentrycznej pojęcie bytu urabiane jest na bazie poznania substancjalnych bytów przyrodniczych, a pojęcie takie trudno odnieść do człowieka, gdyż jego osobowa podmiotowość, której istotę charakteryzuje transcendencja, jest „przed” substancjalnością człowieka, którą Wojtyła określa jako *suppositum humanum*. Człowiek doświadcza bowiem swojej transcendencji, która stanowi przekroczenie bytu rozumianego jako substancjalne bytowanie w sobie. Różnica między tą wizją metafizyki a wizją metafizyki personalistycznej nie leży w tym, że ta pierwsza czyni punktem wyjścia sądy egzystencjalne ujmujące konkretne byty pozaludzkie, a druga sąd egzystencjalny „ja jestem”, lecz w fakcie, że każdy sąd, także egzystencjalny, charakteryzuje się momentem refleksji osobowej w postaci *reflexio in actu exercito*, czyli ma swój antropologiczny, a raczej personologiczny składnik. Każdy sąd egzystencjalny, niezależnie od tego, czego dotyczy,

⁵⁴ Jan Paweł II, Encyklika *Fides et Ratio*, nr 83.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Wymiar moralny Wojtyła wiąże z transcendencją osoby. Pisze on: „*morale* jest podstawowym wyrazem transcendencji właściwej osobowemu «ja»”. Wojtyła, *Podmiotowość i „to, co nieredukowalne” w człowieku*, s. 441.

jest osobowym kontaktem z faktem istnienia. Istnienie zaś jest zawsze przeżywane wraz z normatywną prawdą o nim. Metafizyka kosmocentryczna opiera się tymczasem na sądzie egzystencjalnym, pozbawionym momentu refleksji i dlatego całkowicie uprzedmiotowionym. Konsekwencją takiego ujęcia jest „odcięcie” bytu od osoby. W imię „ultrarealizmu” „unicestwia” się osobę, pozostawiając „tylko” byt. Żywy kontakt z bytem zamienia się na myślenie o bycie w kategoriach jego metafizycznych struktur (np. istnienia i istoty). Metafizyka oparta na całkowicie uprzedmiotowionym sądzie egzystencjalnym musi budować antropologię niezależną od metafizycznego kontaktu z bytem. Nie tylko antropologię zresztą, lecz także etykę. Nie dostrzegając normatywnego wymiaru asercji, metafizyka ta odcina moralność od żywego kontaktu z bytem. Innymi słowy, dzięki momentowi asercji obecnemu w sądzie egzystencjalnym i jego prerefleksyjnej świadomości, metafizyka, antropologia i etyka konstituują się *uno actu*⁵⁷.

Metafizyka epistemologiczno-personalistyczno-etyczna konstituuje się zatem na gruncie relacji między poznającym i przeżywającym siebie podmiotem a transcendentalnie i „normatywnie” ujętym bytem. Chociaż takie określenie tej metafizyki może wydawać się skomplikowane od strony językowej, to jednak pamiętać trzeba, że bez elementów: epistemologicznego, personalistycznego i etycznego, metafizyka straciłaby swoją tożsamość, płynącą z integralnego charakteru pierwotnego doświadczenia.

*

Dokonując metaprzedmiotowej refleksji nad doświadczeniem integralnym, można dostrzec, że kategorię kluczową dla jego ujęcia stanowi kategoria transcendencji⁵⁸. Kategoria ta odsłania i opisuje, a zarazem interpretuje każdy z przedstawionych tu momentów owo doświadczenie tworzących. Ma w nim bowiem miejsce transcendencja bytu w stosunku do aktu poznania, (auto) transcendencja samego poznającego podmiotu (osoby) i „normatywna” transcendencja prawdy samego bytu, wiążąca podmiot moralnie poprzez domaganie się odeń świadectwa poznawanej prawdy. Wyłaniającą się z tego doświadczenia metafizykę można by określić jako metafizykę transcendentną. W metafizyce tej zachodzi ścisły związek transcendencji osoby z metafizycznymi transcendentaliami: doświadczenie transcendencji osoby prowadzi do doświadczenia

⁵⁷ Robert Spaemann pisze: „Ontologia i etyka konstituują się *uno actu* w intuicji bytu jako bytu samoistnego – bytu własnego i bytu innych” (S p a e m a n n, *Szczęście a życzliwość. Esej o etyce*, s. 10). Zob. K r a j e w s k i, *Integralny charakter doświadczenia moralnego według Tadeusza Stycznia a idea etyki jako filozofii pierwszej*, s. 333-345).

⁵⁸ Na temat pojęcia transcendencji, por. W o j t y ł a, *Osoba i czyn*, s. 221-223.

transcendentaliów. Transcendentale jawi się, od strony osoby, jako uprzedmiotowiona transcendencja. Właściwości transcendentalne mają charakter transkategorialny i transempiryczny, a zatem – jak się wydaje – nie można w ich rozumieniu wykluczyć elementu teoretycznego. Powstaje zatem pytanie, na czym polegałby doświadczalny charakter transcendentaliów? Do jakiego stopnia miałyby one charakter empiryczny, a do jakiego teoretyczny, wynikający z przyjętego systemu metafizycznego?

W doświadczeniu integralnym podmiot poznający przyjmuje i uznaje to, co jest mu dane, to co mu się jawi w sposób bezpośredni i niesproblematyzowany. W doświadczeniu tym mamy więc do czynienia z integralnym, naiwnym (przedfilozoficznym) realizmem. Koncepcji tej można zarzucić, że niekiedy zachodzi rozbieżność między tym, co się bezpośrednio jawi świadomości podmiotu, a faktycznym stanem rzeczy. Dlatego też rozumiana tak koncepcja doświadczenia integralnego domaga się pogłębionej, krytycznej analizy w aspekcie obrony realizmu przed zarzutami antyrealistów.

Ponadto koncepcja doświadczenia integralnego wywołuje pytania związane z tym, że jest ono rozumiane jako synteza doświadczeń partykularnych. Czy bowiem doświadczenia partykularne mają ten sam status epistemologiczny? Czy wszystko, co jest nam dane, dane jest w ten sam sposób? Człowiek doświadcza przecież przeżycia inaczej niż przedmiotu tego przeżycia. Czy sama kategoria przeżycia wystarcza do scalenia doświadczeń partykularnych? Czy scalenie to ma wyłącznie charakter doświadczalny, czy też jest w nim obecny moment konceptualny (myślowy)? W wypadku tej drugiej możliwości powstaje pytanie, na czym ów moment miałby polegać.

Przyjęcie koncepcji doświadczenia integralnego wymaga również pogłębionej analizy relacji między strukturą ontologiczną osoby a podmiotem poznającym. Jest to uzasadnione tym, że analiza aktu poznania nie łączy się z koniecznością przyjęcia określonej ontologii osoby. Struktura ludzkiego poznania pozostaje niezależna od struktury ontologicznej bytu ludzkiego, fenomen poznania dopuszcza więc różne interpretacje ontologicznej struktury osoby.

Koncepcja metafizyki epistemologiczno-personalistyczno-etycznej implikuje podkreślaną przez Wojtyłę i Stycznia ideę, że wybór prawdy jest spełnieniem się osoby przez dobro moralne. Jeśli bycie osobą wypełnia się w bycie moralnie dobrym, to źródłem „ostatecznego słowa” na temat osoby ludzkiej i jej życia okazuje się wymiar moralny, nie zaś metafizyczny. Na czym polega bycie moralnie dobrym, określa zaś etyka. Ostatecznym sensem bycia osobą ludzką jest bycie moralnie dobrym człowiekiem. Jeśli we wszelkim doświadczeniu obecny pozostaje moment osobowo-normatywny, to czy nie wynika stąd, że to etyka, nie zaś metafizyka, epistemologia czy antropologia jest *philosophia ultima*?

Zasygnalizowane pytania i problemy niewątpliwie domagają się rozwinięcia. Otwierają tym samym pole do dyskusji i kontynuacji analiz podjętych w artykule.

BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHY

- Arystoteles. "Metafizyka, ks. A." In Arystoteles, *Metafizyka*. Vol 1. Translated by Tadeusz Żeleźnik. Edited by Mieczysław A. Krapiec and Andrzej Maryniarczyk. Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1996.
- Chudy, Wojciech. *Refleksja a poznanie bytu*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1984.
- . *Rozwój filozofowania a "pułapka refleksji": Filozofia refleksji i próba jej przezwyciężenia*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1993.
- Heidegger, Martin. *Bycie i czas*. Translated by Bogdan Baran. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1994.
- Hilary of Poitiers. "De Trinitate Libri Duodecim." In *Patrologia Latina*. Vol. 10. Edited by Jacques Paul Migne. Paris, 1845.
- Ingarden, Roman. *Spór o istnienie świata*. Vol. 2. Warszawa: PWN, 1961.
- . *Z teorii języka i filozoficznych podstaw logiki*. Warszawa: PWN, 1972.
- Jan Paweł II. Encyklika *Fides et Ratio*. Città del Vaticano: Libreria Editrice Vaticana, 1998.
- . "Odpowiedzialność za prawdę poznawaną i przekazywaną." Address to Polish Academics delivered at the Catholic University of Lublin on 9 June 1987. In Jan Paweł II, *Do końca ich umiłowal: Trzecia wizyta duszpasterska w Polsce, 8-14 czerwca 1987 roku*. Città del Vaticano: Libreria Editrice Vaticana, 1987.
- Kamiński, Stanisław, and Mieczysław A. Krapiec. *Z teorii i metodologii metafizyki*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1962.
- Krajewski, Kazimierz. "Etyczny wymiar poznania prawdy." In *Veritas in caritate: Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Andrzeja Szostka MIC*. Edited by Krzysztof Jaworski, Marzena Krupa, and Marian Tkaczyk. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2016.
- . "Integralny charakter doświadczenia moralnego według Tadeusza Stycznia a idea etyki jako filozofii pierwszej." *Ethos* 31, no. 2(122) (2018): 333–45.
- . "Od Karola Wojtyły 'normatywnej mocy prawdy' do idei etyki jako antropologii normatywnej i filozofii pierwszej." In *Racjonalność w etyce: Normatywna moc prawdy*. Edited by Kazimierz Krajewski. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2007.
- Krapiec, Mieczysław A. *Metafizyka: Zarys teorii bytu*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1978.
- . *Poznać czy myśleć: Problemy epistemologii tomistycznej*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1994.

- Krapiec, Mieczysław A., and Andrzej Maryniarczyk. "Lubelska Szkoła Filozoficzna." In *Powszechna encyklopedia filozofii*. Vol. 6. Edited by Andrzej Maryniarczyk. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2005.
- Maritain, Jacques. *Distinguer pour unir ou les degrés du savoir*. Paris: Desclée de Brouwer 1932.
- Spaemann, Robert. "Czyn a piękne życie: O pojęciu natury czynu." Translated by Jarosław Merecki. *Ethos* 9, nos. 1–2 (33–34) (1996): 31–41.
- . *Szczęście a życzliwość: Esej o etyce*. Translated by Jarosław Merecki. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1997.
- Stępień, Antoni B. "Rodzaje bezpośredniego poznania." In Stępień, *Studia i szkice filozoficzne*. Vol. 1. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1999.
- . "Wartości poznawcze w ujęciu współczesnej filozofii tomistycznej." In Stępień, *Studia i szkice filozoficzne*. Vol. 1. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1999.
- . *Wstęp do filozofii*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1995.
- Stróżewski, Władysław. *O wielkości: Szkice z filozofii człowieka*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2002.
- . "Tak – tak, nie – nie (Kilka uwag o prawdzie)." In Stróżewski, *W kręgu wartości*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 1992.
- Styczeń, Tadeusz. "Etyka jako antropologia normatywna." In Styczeń, *Dziela zebrane*. Edited by Alfred M. Wierzbicki. Vol. 4. *Wolność w prawdzie*. Edited by Kazimierz Krajewski. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL and Instytut Jana Pawła II KUL, 2013.
- . "Jak wejść na drogę etyki." Manuscript owned by the authors.
- . "Na początku była prawda. U genezy pojęcia osoby." In Styczeń, *Dziela zebrane*. Edited by Alfred M. Wierzbicki. Vol. 4. *Wolność w prawdzie*. Edited by Kazimierz Krajewski. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL and Instytut Jana Pawła II KUL, 2013.
- . "O etyce jako antropologii normatywnej raz jeszcze." Manuscript owned by the authors.
- . "Osoba i jej wolność w blasku prawdy." In Styczeń, *Dziela zebrane*. Edited by Alfred M. Wierzbicki. Vol. 4. *Wolność w prawdzie*. Edited by Kazimierz Krajewski. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL and Instytut Jana Pawła II KUL, 2013.
- . "Problem możliwości etyki." In Styczeń, *Dziela zebrane*. Edited by Alfred M. Wierzbicki. Vol. 2. *Etyka niezależna*. Edited by Kazimierz Krajewski. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL and Instytut Jana Pawła II KUL, 2012.
- . "Wolność w horyzoncie prawdy." In Styczeń, *Dziela zebrane*. Edited by Alfred M. Wierzbicki. Vol. 4. *Wolność w prawdzie*. Edited by Kazimierz Krajewski. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL and Instytut Jana Pawła II KUL, 2013.
- Szostek, Andrzej. "Doświadczenie bytu jako dobra a samospełnienie osoby." Unpublished manuscript owned by the authors.
- . "Wolność – prawda – sumienie." *Ethos* 4, nos. 15–16 (1991): 25–37.
- Tarski, Alfred. "Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych." In Tarski, *Pisma logiczno-filozoficzne*. Vol. 1. *Prawda*. Warszawa: PWN, 1995.

- Wojtyła, Karol. *Osoba i czyn*. In Wojtyła, "Osoba i czyn" oraz inne studia antropologiczne. Edited by Tadeusz Styczeń, Wojciech Chudy, Jerzy Gałkowski, Adam Rodziński, and Andrzej Szostek. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1994.
- . "Osoba: podmiot i wspólnota." In Wojtyła, "Osoba i czyn" oraz inne studia antropologiczne. Edited by Tadeusz Styczeń, Wojciech Chudy, Jerzy Gałkowski, Adam Rodziński, and Andrzej Szostek. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1994.
- . "Podmiotowość i 'to, co nieredukowalne' w człowieku". In "Osoba i czyn" oraz inne studia antropologiczne. Edited by Tadeusz Styczeń, Wojciech Chudy, Jerzy Gałkowski, Adam Rodziński, and Andrzej Szostek. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1994.

ABSTRAKT/ABSTRACT

Anna KRAJEWSKA, Kazimierz KRAJEWSKI – Doświadczenie integralne źródłem metafizyki. Metafizyka epistemologiczno-personalistyczno-etyczna

DOI 10.12887/33-2020-2-130-18

W artykule zarysowano koncepcję metafizyki epistemologiczno-personalistyczno-etycznej, wyrastającej z integralnego charakteru pierwotnego, rzeczywistego, ludzkiego doświadczenia. Doświadczenie to jest w rzeczywistości współdoświadczeniem czterech partykularnych doświadczeń: doświadczenia bytu, doświadczenia (przeżycia) aktu jego poznania, doświadczenia osobowego podmiotu i doświadczenia moralnego. W doświadczeniu integralnym te cztery partykularne doświadczenia tworzą jedną, nierozdzieloną całość.

W związku z tym metafizykę, wyznaczoną przez to doświadczenie współokreślają cztery momenty: epistemologiczny, polegający na poznaniu sądowym z obecną w nim kategorią prawdziwości, personalistyczny, którego istotą jest konstytucja osoby poprzez towarzyszącą aktowi poznania refleksję in actu exercito, metafizyczny, ufundowany na realności (bytowości) podmiotu i przedmiotu doświadczenia oraz etyczny, konstytuowany przez „normatywność”, płynącą z jednej strony z poznania sądowego i obecnej w nim normatywnej mocy prawdy, z drugiej zaś z samego, narzucającego się podmiotowi przedmiotu, który „domaga się” przez to jego afirmacji.

Słowa kluczowe: asercja, prawda, normatywna moc prawdy, osoba, konstytucja osoby, transcendencja, transcendentalia, byt, metafizyka epistemologiczno-personalistyczno-etyczna.

Kontakt: Anna Krajewska, Katedra Etyki, Instytut Filozofii, Wydział Filozofii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin
Kazimierz Krajewski, Instytut Filozofii, Wydział Filozofii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin

E-mail: (Anna Krajewska) anna.krajewska1@kul.pl; (Kazimierz Krajewski) kkrajewski@kul.pl
(Anna Krajewska) <https://e.kul.pl/qlsale.html?op=4&prid=6361>
(Kazimierz Krajewski) <https://www.kul.pl/dr-kazimierz-krajewski,12888.html>
(Anna Krajewska) ORCID: 0000-0003-2795-1263

Anna KRAJEWSKA and Kazimierz KRAJEWSKI, The Integral Experience as the Source of Metaphysics: On an Epistemological, Personalistic, and Ethical Metaphysics
DOI 10.12887/33-2020-2-130-18

The article examines the conception of epistemological, personalistic, and ethical metaphysics, which is rooted in the integral nature of the original and real human experience. This kind of experience is in fact a co-experience of four particular elements: the experience of being, the experience (living through) of the act of a cognitive grasp of being, the experience of subjectivity, and the moral experience. All these elements exhibit an integral and indivisible unity. Thus the metaphysics built upon the original human experience is determined by four factors, i.e., (1) the epistemological one involving a propositional judgment (in which the category of truth is inherent), (2) the personalistic one consisting in the constitution of person by way of concomitant reflection (*reflectio in actu exercito*), which accompanies a cognitive act, (3) the metaphysical one, based upon the reality (actual existence) of both the subject experiencing an object and the object experienced by the subject, and (4) the moral one, constituted by the normative character of propositional cognition and the normative dimension of truth it involves, on the one hand, and by the object of the cognitive act which appeals to the subject, demanding the subject's affirmation, on the other.

Keywords: assertion, truth, normative power of truth, person, constitution of person, transcendence, transcendentals, being, an epistemological, personalistic, and ethical metaphysics

Contact: Anna Krajewska, Department of Ethics, Institute of Philosophy, Faculty of Philosophy, John Paul II Catholic University of Lublin, Al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin, Poland; Kazimierz Krajewski, Institute of Philosophy, Faculty of Philosophy, John Paul II Catholic University of Lublin, Al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin, Poland
E-mail: (Anna Krajewska) anna.krajewska1@kul.pl; (Kazimierz Krajewski) kkrajewski@kul.pl
(Anna Krajewska) <https://e.kul.pl/qlsale.html?op=4&prid=6361>
(Kazimierz Krajewski) <https://www.kul.pl/dr-kazimierz-krajewski,12888.html>
(Anna Krajewska) ORCID: 0000-0003-2795-1263